Nr. 335. Kraków, sobota 21 Lipca 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241 dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Królestwo Polskie i emigracya.

»Echo Polskie« z 30 czerwca donosi z Petersburga: Polski Komitet Demokratyczny otrzymał dnia 19 czerwca następującą depeszę ze Sztokholmu:

»Dnia 19 czerwca n. st. nadszedł do Sztokholmu telegram od marszałka koronnego, Wacława Niemojowskiego, treści następującej:

»Ukonstytuowanie się rządu polskiego nastąpi w najkrótszym czasie.

Co się tyczy utworzenia armii polskiej w Rosyi, to pozostają w mocy uchwały sztokholmskie, które uzyskały aprobatę zarówno Rady Stanu, jak i całej polskiej opinii publicznej. — Znaczy to, że **należy bezwarunkowo przeciwdziałać ze względów polityki polskiej wszelkim ku temu zdążającym usiłowaniom.**

Natomiast **utworzenie armii polskiej na ziemi polskiej jest koniecznością,** uznaną powszechnie, której przyszły rząd polski nie pominie i którą starać się będzie przedewszystkiem załatwić«.

Zwołanie Sejmów krajowych.

(Telefonem).

Berno, 21 lipca.

W jesieni zwołany ma być **Sejm morawski tudzież inne Sejmy krajowe,** zdolne do pracy regularnej.

„Fremdenblatt" o mowie kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 lipca.

»Fremdenblatt« pisze: Świat nieprzyjacielski od wczoraj znalazł się wobec nowego faktu: oświadczenia niemieckiego kanclerza państwa i rezolucyi pokojowej niemieckiego parlamentu. Pokazują one, że **naród niemiecki i rząd niemiecki znajdują się na jednej linii co do celów pokojowych,** które monarchia austryacka objawiła w kilkakrotnych manifestacyach swoich kierujących mężów stanu. **Niema mowy o rozdźwięku między Wiedniem a Berlinem.** Podobnie, jak oświadczenie naszego ministra spraw zagranicznych, że dla wszystkich stron trzeba osiągnąć **pokój honorowy, wolny od planów agresywnych,** tak samo i kanclerz państwa i reprezentacya narodu niemieckiego objawiły wolę, by nie szukać żadnego pokoju, któryby prowadził do wymuszania zdobyczy terytoryalnych. **Cele wojenne i pokojowe mocarstw centralnych są teraz jasno określone,** może być na nie tylko jednak odpowiedź: „tak", albo „nie". Jak my nie wyciągamy ręki po obce mienie, tak samo **musimy się zastrzedz przeciw wtargnięciu w nasz stan posiadania.** Nie chcemy gwałcić gospodarczo i politycznie naszych nieprzyjaciół, ale i ze swojej strony wołamy: Precz z rękami! Przyszły pokój musi dać skuteczną rękojmię przeciw powrotowi takiego nieszczęścia, jak obecna wojna światowa. Odpowiedzialność za odrzucenie propozycyi pokojowych spada wyłącznie na koalicyę.

O zjednoczenie Słowian południowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 lipca.

Prezes klubu Słowian południowych poseł Korosec odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych **w sprawie zjednoczenia Słowian południowych.**

Izba panów wobec ustawy o zasiłkach wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 lipca.

»Reichsratskorrespondenz« donosi w przeciwieństwie do notatek dzienników porannych: Należy skonstatować, że komisya gospodarczo-wojenna Izby panów nie powzięła jeszcze uchwały co do przyjęcia, względnie odrzucenia ustawy o zasiłkach wojskowych. **Obrady nad ustawą toczą się dalej.**

Niemcy w Dolnej Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi: Zarząd Związku Niemców w Dolnej Austryi wyraził na ostatniem posiedzeniu oburzenie z powodu sposobu, w jaki w ostatnich czasach traktuje się Niemców w Dolnej Austryi. Znane antyniemieckie siły — oświadcza manifest Związku — usiłuje znowu wpłynąć na los całego narodu niemieckiego i to w chwili, gdy niebezpieczni nieprzyjaciele Niemiec są już niemal zupełnie pokonani. Związek oświadcza, że trwa przy najściślejszym sojuszu z państwem niemieckiem, proponuje zwołanie zjazdu Niemców w Wiedniu, żąda jak najrychlejszego zwołania Sejmu Dolno-austryackiego, unieważnienia § 3 t. z. ustawy krajowej, tudzież **ponownego wniesienia »lex Kolisko«.** Zjazd Niemców w Wiedniu ma się odbyć w sierpniu.

Konferencya Ukraińców z metropol. Szeptyckim.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 lipca.

»Die Zeit« donosi, że przywódcy klubu ukraińskiego K. Lewicki i Petruszewicz wyjechali wczoraj do Zurychu, gdzie odbędą konferencyę z jadącym do Rzymu metropolitą Szeptyckim w sprawie ogólno-ukraińskiej.

Konferencya większości niemieckiej w sprawie Polski, Alzacyi i Lotaryngii.

(Telefonem).

Berlin, 21 lipca.

Większość parlamentarna postanowiła dalej solidarnie postępować. Wczoraj odbyła się w tym celu pierwsza konferencya, na której **omawiano także sprawę Polski oraz Alzacyi i Lotaryngii.**

Odroczenie parlamentu niemieckiego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 lipca.

Parlament załatwił szereg interpelacyj, poczem **bez dyskusyi przyjął w trzeciem czytaniu kredyt 15 miliardów,** wszystkimi głosami przeciw głosom niezawisłych socyalnych demokratów. Izba przyjęła wniosek prezydenta, by **odroczyć się do 26 września** i prosiła prezydenta by w razie konieczności wcześniej zwołał parlament na posiedzenie. Posiedzenie zamknięto.

O sekretaryat stanu dla spraw zagranicznych

(Telefonem).

Berlin, 21 lipca.

W kołach parlamentarnych mówiono wczoraj, że sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych ma zostać ambasador niemiecki w Konstantynopolu Kühlmann. Wiadomość ta wywołała **wielkie niezadowolenie wśród wszechniemców,** gdyż **Kühlmann jest zwolennikiem kompromisu z Anglią. Pewne sfery utrzymują jednak, że dotychczasowy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Zimmermann pozostanie nadal w urzędzie.**

Parlamentaryzacya gabinetu niemieckiego i pruskiego.

(Telefonem).

Berlin, 21 lipca.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że **w najbliższych tygodniach wstąpić ma kilku posłów nietylko w skład rządu Rzeszy, lecz także do gabinetu pruskiego.**

Zniesienie stanu wojennego w Düsseldorfie.

Berlin, 21 lipca.

Socyalistyczny »Vorwärts« donosi, że obostrzony stan oblężenia w Düsseldorfie, ogłoszony przez dowodzącego generała 7-go korpusu, z powodu zaburzeń żywnościowych 28 czerwca, zniesiono z dniem 14 lipca. Tem samem zawiesza nadzwyczajny sąd wojenny swoją czynność. Sąd ten skazał dotąd 185 osób (w tem 55 poddanych obcych) na bardzo wysokie kary (razem 116 i pół roku domu karnego, 145 lat i 8 miesięcy więzienia).

Ogłoszenie niezawisłości Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 21 lipca.

(Pet. ag.) Sejm 175 głosami przeciw 27 uznał nagłość projektu ustawy w sprawie **autonomii Finlandyi, a następnie przyjął sam projekt 135 głosami przeciw 55.**

Petersburg, 21 lipca.

(Ag. pet.) Według wiadomości z Helsingforsu, Senat z powodu uchwały sejmowej w sprawie autonomii Finlandyi dziś korporatywnie złożył mandaty i równocześnie zawiadomił rząd o tym kroku. Z okazyi ogłoszenia niezawisłości Finlandyi na budynku Senatu i Sejmu, jakoteż na innych budynkach publicznych Helsingforsu wywieszono fińskie flagi narodowe.

Rozruchy wojskowe w Moskwie.

(Telefonem).

Amsterdam, 21 lipca.

»Daily Mail« donosi z Petersburga: **W Moskwie wybuchły bardzo poważne rozruchy wojskowe.**

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 lipca.

(Agencya Havasa). Wydział francuskiej partyi socyalistycznej zaprosił bawiących w Londynie przedstawicieli **R. R. Ż. i posłów socyalistycznych związków angielskich i wydział holendersko-skandynawski,** by możliwie szybko przybyli do Paryża, aby odbyć **międzynarodową konferencyę socyalistyczną.**

Z Tarnowa.

— 17 lipca.

(Miasto przed katastrofą węglową. — Komisye do spisu zboża. — Ceny targowe a rzeczywistość. — Głód tytoniu. — Usuwanie gruzów szkoły realnej).

Miasto nasze stoi przed katastrofą węglową; Tarnów nie posiada wcale węgla, a stosunki, jakie na tem tle wynikły, upodabniają się do stosunków krakowskich. Obraz ten uplastyczni się jeszcze bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że miasto Tarnów potrzebuje dziennie 12 do 14 wagonów węgla, która to liczba oddawna już należy do dziedziny fantazyi. Głód węgla potęguje się z dniem każdym, mieszkańcy z trwogą patrzą w przyszłość, a tu zapasu kupić nie można, gdyż pomimo cen wysokich (węgiel pruski płaci się 10 koron 20 hal., węgiel krajowy 7 koron 60 hal.) i to wprost lichwiarskich węgla dostać wcale nie można, lub tylko małe tygodniowe ilości. Że tak jest, niech za przykład posłuży fakt rozebrania przemocą przez ludność wozu z węglem, przeznaczonego dla jednego ze składów tutejszych.

Katastrofa węglowa dotyka przedewszystkiem gazownię miejską. Zakładowi temu, zużywającemu miesięcznie 28 do 30 wagonów węgla, grozi z braku tego artykułu katastrofa zamknięcia. Wskutek strajku w Zagłębiu śląskiem, oraz braku wozów kolejowych kopalnie odmówiły wprost dostawy, wbrew brzmieniu kontraktów formalnie zrobionych i tak zwanego „szlussu". Jeżeli władze nie pośpieszą z pomocą, jeżeli czynniki autonomiczne nie wytężą ostatka sił i energii, gazownia po miesiącu przestanie funkcyonować, za czem pójdzie znaczne ograniczenie światła i zamknięcie kuchen gazowych. Ostatnia ewentualność dotknęłaby zbyt silnie szeroki sfery mieszkańców naszego miasta, którzy w braku węgla znajdują jedyny ratunek w kuchenkach gazowych. Inną konkluzyą zamknięcia gazowni byłoby zamknięcie rzeźni miejskiej, opalanej węglem branym z gazowni.

W tej opresyi węglowej miasto Tarnów ma prawo oczekiwać pomocy od władz rządowych i wojskowych, a żywimy nadzieję, że burmistrz i poseł dr Tertil uczyni wszystko, co możliwe, by mieszkańcy Tarnowa nie spędzali najbliższych miesięcy zimowych przy ogniu z własnych mebli.

Celem spisu zboża w powiecie, starostwo ustanowiło szereg komisyj, które w przeciągu krótkiego czasu na specyalnych arkuszach zrobiły wykaz obszarów gruntowych, oraz wykaz zasiewów. Czy cyfry komisyjne będą zgodne z rzeczywistością, pokaże niedaleka przyszłość.

Przykładem nieporadności władz są niedawno ustanowione ceny targowe na jarzyny i jagody. Ceny czasami są śmiesznie nizkie, nie liczące się ze stosunkami; to też przekupki bezceremonialnie tworzą własne ceny i to bardzo wysokie. W innych wypadkach ceny ustanowione przez rząd są znowu śmiesznie słone i to o 40% wyższe od tych cen, których się żąda. Bezwątpienia przyznajemy namiestnictwu prawo normowania cen, lecz normowanie to powinno się odbywać podług pewnych zasad. To też najwyższy czas, aby przy ustanawianiu taryfy maksymalnej na środki spożywcze wszelkiego rodzaju fungowali ludzie fachowi. — Obecnie w porozumieniu ze starostwem komisya dla badania cen unormowała ceny targowe odpowiednio do tutejszych stosunków. Przy tej sposobności zwracamy uwagę magistratu na wykupywanie jarzyn i jagód przez przekupniów, którzy następnie z nadmiernym zyskiem odstępują je konsumentom.

Przykładem głodu tytoniowego, panującego w naszem mieście, był dzień wczorajszy, w którym wreszcie dostaliśmy garść tytoniu, cygar i papierosów w stosunku grubo odwrotnym do ilości palaczy tarnowskich. To, co się działo przed główną trafiką, w której już teraz tytoń rozdzielali strażnicy skarbowi, przechodziło wyobrażenie. Tłum żołnierzy skłębiony parł do drzwi trafiki po to, by w rezultacie tytoniu wcale nie dostać. Wysiłkom fizycznym palaczy policya miejska przypatrywała się z pobłażliwą wyrozumiałością.

Z polecenia władz zaczęto usuwać gruzy szkoły realnej i to tylko te części, które groziły zawaleniem. Pracę w tym kierunku prowadzi inż. Jarmarkowski.

Preobrażeńcy.

Rewolucyę rosyjską wykonało wojsko. Przedewszystkiem pułki gwardyjskie. Wielki ruch ludowy byłby bezwątpienia utopiony w krwi, jak na to z pewnością liczył Protopopow, gdyby garnizon petersburski w sile 30.000 ludzi nie był odmówił wykonania rozkazów. Po tem dopiero rewolucya przeistoczyła się w wybitnie socyalną. Pierwsza jej faza miała wybitny charakter — pronunciamenta wojskowego.

Na czele wojsk rewolucyjnych stanął znowu najstarszy, najbardziej arystokratyczny pułk gwardyj carskich — mianowicie pułk piechoty Preobrażeńców. Jest to najstarszy pułk w regularnej armii rosyjskiej. Był on kamieniem węgielnym tej olbrzymiej budowli, która w tej wojnie w postaci walca parowego miała zgnieść środkową Europę, a którą konstruować zaczął jeszcze we wczesnej młodości Piotr Wielki. — Jako chłopiec kilkunastoletni bawił się on z rówieśnikami w letniej siedzibie carów moskiewskich we wsi Preobrażeńskoje pod Moskwą. Bawił się oczywiście w wojsko. Później zabawę przemienił na rzecz poważną. Z towarzyszów zabawy carskiej wyrośli pierwsi oficerowie pierwszego pułku regularnej piechoty carskiej, nazwanego od miejsca pochodzenia pułkiem Preobrażeńskim.

Ale nie wyszła na dobre Piotrowi ta jego kreacya pierwsza. Preobrażeńcy stali się elitą nie tylko militarną, lecz także polityczną w wojsku carskiem. Do opozycyi i oporu przeciw carom zawsze szli oni pierwsi. Już w roku 1741 stanęli oni na czele buntu gwardyj piotrowych, który miał na celu złożenie go z tronu i wprowadzenie nań Elżbiety. Piotr spiesznie wróciwszy z Holadyi, przywrócił porządek i odzyskał władzę. Kochanym swoim Preobrażeńcom własnoręcznie na Czerwonym Placu na Kremlu — ucinał głowy fantastyczne. Ale poucinał głowy, nie wyciął jednak fantazyi, która na stałe zamieszkała w pułku. To też przez całe rządy kobiet i ciągłe zamachy, które wypełniają pierwszy okres, popiotrowy pułk Preobrażeński odgrywa ciągle rewolucyjną rolę. Widać go zawsze na pierwszym planie. Spieszy z pomocą każdemu przewrotowi, jakkolwiek sypią się nań ciągle kary, oczywiście już nie tak srogie, jak owa pierwsza z ręki Piotra. Ale carowie mają słabość do tego pułku. Im więcej okazuje się on krnąbrnym, tem więcej go pieszczą. Oficerowie tego pułku, to sami wielcy panowie. Żołnierze pływają zawsze, jak pączki w maśle. Car troszczy się o nich czasem więcej, niż o własne dzieci. Ale tradycya jest silniejszą niż najłaskawsze pieszczoty.

W powstaniu Dekabrystów Preobrażeńcy odgrywają rolę inicyatorów i kierowników. — Wprawdzie nieudolnych, ale cóż winni temu żołnierze, że oficerowie zapomnieli wytłómaczyć im, o co chodzi. Stanąwszy przed pałacem carskim wołają: »Konstytucya!« w przekonaniu, że w ten sposób pomagają żonie Konstantego do wejścia na tron... Tymczasem Mikołaj I każe zatoczyć armaty. Sam staje z lontem i pali. Preobrażeńcy stoją, jak mur. Oficerowie nie dali im komendy. A ci tradycyjni rewolucyoniści wojskowi są przecie karni i wszystko czynią na komendę.

W roku 1905 jeden batalion Preobrażeńców buntuje się i przechodzi na stronę rewolucyi. — Ani strajk kolejowy, ani barykady w Moskwie, ani rewolty w poszczególnych pułkach liniowych, ani wreszcie bunty obu flot rosyjskich — czarnomorskiej i bałtyckiej nie wywarły na carze i jego otoczeniu wrażenia tak deprymującego, jak bunt tego jednego batalionu. Wszak to wojska, które pełnią straż na carskich pokojach, pod sypialniami carskiemi... Komendant pułku, generał Godon, stracił wówczas rangę i wszystkie ordery, a zakrywały mu całe piersi i dobry kawałek żołądka... Oficerów batalionu zdegradowanych zesłano na Sybir. Żołnierzy dziesiątkowano, wszystkich zaś bito batami. Potem jednak poprawiono im racye, podniesiono żołd i wyznaczono nieprawdopodobne ilości kiełbasy na każdego. Na każde Boże Narodzenie car Preobrażeńcom właśnie urządzał drzewko. Była to zawsze ogromna sosna, oświetlona tysiącem lampek elektrycznych, obwieszona łakociami i darami. Co roku odbywała się wielka uroczystość zapalenia drzewka, opisywana szeroko w gazetach dzisiaj — republikańskich, jak to jego cesarska mość raczył najmiłościwiej przybyć do Preobrażeńców i powiedzieć im: Jak się macie! Potem Preobrażeńcy śpiewali hymn, tańczyli, maszerowali i t. d. Potem następca trony »ataman nakazny« wszystkich wojsk kozackich rozdawał dary, a »augustiejsze« córki obnosiły między żołnierzami łakocie i uśmiechy. W jednej ręce dzierżąc bat, a w drugiej grubą kiełbasę, starali się carowie rosyjscy o wierność elity swojej gwardyi, o serca Preobrażeńców.

Starania jednak zawiodły. W historycznych dniach marcowych tego roku, Preobrażeńcy, wierni swoim tradycyom, znowu stanęli na czele tych wojsk, które oświadczyły się za ludem. — Inicyatywie Preobrażeńców zawdzięcza Duma nagłe pozyskanie siły, która umożliwiła jej proklamowanie rządu prowizorycznego i detronizacyę cara. »Rjecz« petersburska opisuje te wypadki obszernie. Oto ciekawsze wyjątki. Oficerowie Preobrażeńców już od roku byli usposobieni rewolucyjnie przygotowywali jakiś wybuch. Jest faktem, że wielu z nich współdziałało przy usunięciu Rasputina.

Tymczasem wybuch rewolucyi przyszedł od dołu. Pierwszą formacyę wojskową, która przyłączyła się do niej, był wołyński pułk piechoty, ten sam, który z wielką dzikością tłumił rewolucyę w roku 1905 w Królestwie Polskiem. Wołyńcy przeciągali na swoją stronę część Preobrażeńców, którzy przymknęli do sztandarów rewolucyjnych bez swoich oficerów. Dopiero drugą część tego pułku doprowadzili do rewolucyi oficerowie. Oni to byli pierwszymi, którzy ze swojemi rotami oddali się do dyspozycyi prezydentowi Dumy Rodziance, stwarzając w ten sposób pierwszy stały punkt w ogólnym chaosie.

W Taurydzkich koszarach, gdzie mieściła się większa część pułku Preobrażeńskiego, rozdano między żołnierzy ostre naboje i dnia 10 marca postawiono ich w pogotowiu bojowem dla tłumienia rozruchów. Przy rozdawaniu żołnierzom ostrych nabojów oświadczył podpułkownik Leontij Elliot, że do ludu nie będzie strzelał, podoficerowie zaś mówili każdemu żołnierzowi, że oczekują, iż odda on we właściwym czasie tyleż naboi, ile ich obecnie otrzymuje. Następnego dnia wojsko stało skonsygnowane i gotowe do wymarszu. Przez cały dzień atoli nie alarmowano go. W poniedziałek dnia 12 marca kompanie Preobrażeńców, odbywające ćwiczenia na dziedzińcu koszar, usłyszały za wysokim murem, oddzielającym ich koszary od koszar pułku wołyńskiego, ogromny hałas. W ten sposób Wołyńcy, którzy przystąpili do rewolucyi już w niedzielę, zapraszali teraz do udziału w niej Preobrażeńców. Zaproszenie zostało z łatwością przyjęte. Z sąsiadujących koszar wyszli żołnierze obu pułków na ulicę, gdzie na znak braterstwa zaczęli się z sobą ściskać. Potem oba pułki pomaszerowały do arsenału pułku litewskiego, skąd zabrały wszystką, znajdującą się tam amunicyę. Osobny oddział z kilkunastu ludzi wysłano do leżącego dalej arsenału Preobrażeńców, skąd zabrano cztery karabiny maszynowe, tysiąc karabinów i przeszło 30.000 naboi. Broń tę rozdzielono natychmiast między tych, którzy jej nie posiadali.

W ten sposób uzbrojony już wielki oddział, z muzyką wojskową na czele, ruszył do koszar pułku saperów na ulicy Kirocznej. Tu saperzy wzbraniali się z początku przystępować do rewolucyi, padło nawet kilka strzałów, ale wkrótce także i ta formacya zgłosiła akces do rewolucyi. Z kolei zajęto pobliskie koszary żandarmeryi, gdzie aresztowano dwudziestu zastanych tam żandarmów.

Była godzina dziewiąta rano, kiedy wojska dotarły do prospektu Litiejnego, który prowadzi ku mostowi Aleksandra na Newie, stamtąd zaś do dzielnicy wyborskiej, właściwego gniazda ruchu robotniczo-rewolucyjnego.

Naprzeciw sądu okręgowego na Litiejnym Prospekcie, znajduje się wielka fabryka karabinów. Robotnicy jej na widok zbliżającego się wojska zrewoltowanego, zastanowili pracę i wyszli na ulicę. Ponieważ na Wyborskiej Stronie znajdują się koszary pułku Moskiewskiego, który się do rewolucyi jeszcze nie był przyłączył, przywódcy zarówno robotników, jak żołnierzy naglili, aby iść tam i nakłonić pułk moskiewski do przyłączenia się do rewolucyi. Przeszkodę stanowił most na Newie. Żołnierze rozumieli, że przechodząc przez most, mogą być doskonale ostrzeliwani przez karabiny maszynowe policyi ze wszystkich stron. Jakoż istotnie już pierwszy oddział wojsk, który stanął na moście, został obsypany kulami. Dwóch ludzi z pułku Preobrażeńskiego padło. Wtedy podoficer tego pułku Nowikow, ozdobiony krzyżem św. Jerzego, zdobytym na wojnie, usiadł na automobil, ulokował na nim karabin maszynowy i strzelając nieustannie na wszystkie strony, robił w ten sposób straż przednią armii rewolucyjnej. Za nim wojska przeszły przez most. W pobliżu koszar pułku Moskiewskiego, spotkali się nadchodzący z innemi wojskami, już zrewoltowanemi, i z wielkim tłumem robotników. Mieli oni ze sobą karabiny maszynowe na automobilach i dużo broni ręcznej. Tymczasem z koszar pułku Moskiewskiego, z poza zamkniętych bram, zaczęły padać się salwy. Rewolucyoniści, nie bacząc na strzały, wysadzali jedną z bram i sprowadzili kilku żołnierzy pułku Moskiewskiego. Okazało się, że strzela tylko rota ćwiczebna. Inne starsze roty oficerowie pozamykali w głębi koszar. Przystąpiono do regularnego oblężenia koszar. Próbowano nawet obejścia. Tymczasem jednak [illegible]e roty zdołały się oswobodzić i przyłączyły się także do wojsk rewolucyjnych. Wreszcie o godzinie drugiej także i rota ćwiczebna, która najdłużej dochowywała wierności carowi, zdecydowała się zaniechać oporu i przeszła na stronę rewolucyi. Walka ustała. Kilkadziesiąt trupów i rannych leżało dokoła koszar. Kiedy wojska przemaszerowały dalej, przywitano je karabinem maszynowym z gmachu zarządu żandarmeryi przy Prospekcie Samsoniewskim. Wojska rzuciły się na gmach, w ciągu kilku chwil zdobyły go, zdemolowały doszczętnie, wywlekając kilkudziesięciu żandarmów na ulicę. Wreszcie wojska rozdzieliły się. Część gwardyi wróciła do centrum miasta, część zaś podążyła przed pałac Taurydzki, gdzie właśnie w Dumie zapadały epokowe decyzye.

Zupełnie inaczej ubiegł czas w tych dniach rewolucyjnych jednemu batalionowi pułku Preobrażeńskiego, stojącemu w koszarach przy ulicy Milionnej. Koszary te dobudowane są do carskiego Ermitażu i połączone z pałacem Zimowym korytarzami krytymi, tak, że wojska, aby dostać się do pałacu, nie potrzebują przechodzić ulicą. Oczywiście w tych koszarach trzymano tylko najpewniejsze żywioły. Mimo to omylono się tym razem gruntownie.

Już w dniu 9 marca wysłano jedną kompanię tego batalionu pod komendą kapitana Skrypicyna, który przez dwadzieścia ośm miesięcy był na wojnie i otrzymał wszystkie możliwe odznaczenia, dla zamknięcia placu pałacowego od strony Newskiego Prospektu. Przez cały dzień żołnierze paktowali uprzejmie z napływającemi coraz nowemi falami ludzi, chcąc za wszelką cenę uniknąć nieszczęścia. Pod wieczór jednak nacisk tłumów na te kordony okazał się tak silnym, że obecny przy tem i kierujący całą akcyą pułkownik żandarmeryi nakazał kapitanowi Skrypicynowi oddać jedną salwę. Skrypicyn jednak odpowiedział spokojnie, że w takim razie pierwsze kule trafią policyę i jej pułkownika. Wobec tego policya uznała za stosowne ulotnić się jak najprędzej. Jeszcze przez dwa dni batalion nie był zdecydowany, co dalej czynić. Dopiero 12 wieczorem oficerowie batalionu postanowili wszystkich swoich tysiąc pięćset ludzi ustawić na placu pałacowym i wdrożyć pertraktacye z innymi pułkami o przystąpienie do rewolucyi. Natychmiast wyjechały delegacye oficerskie do innych pułków gwardyi, mianowi

cie do Siemionowskiego, Izmajłowskiego i strzelców gwardyi.

Agitacya wszędzie odniosła skutek. Wkrótce na plac Zamkowy zaczęły ściągać całe kompanie i bataliony wszystkich niemal pułków gwardyjskich z pełnym kompletem oficerów, z oddziałami karabinów maszynowych. Tymczasem kapitan Skrypicyn udał się do komendanta miasta Chabałowa, żądając, aby zaniechał bezużytecznej strzelaniny na przedmieściach. Chabałow chciał w pierwszej chwili aresztować Skrypicyna, ale kiedy ten przedstawił mu sytuacyę, stary generał, jak rażony apopleksyą, zwalił się na fotel i nie powiedział więcej ani słowa. Skrypicyn, pozostawiwszy Chabałowa jego losowi, pojechał do koszar pułku Pawłowców, który też wkrótce ze wszystkiemi oficerami i muzyką pułkową stanął na placu Pałacowym. Nie przybyły tam tylko pułki Izmajłowski i Siemionowski.

Przez cały dzień gwardye stały na placu, poczem około godziny szóstej wieczorem obsadziły pałac Zimowy, inne zaś wróciły do koszar. Tymczasem o godzinie siódmej nadeszła wiadomość o utworzeniu się rządu prowizorycznego. Oficerowie Preobrażeńscy, nie chcąc być źle przez nowy rząd zrozumiani, odprowadzili żołnierzy do koszar, sami zaś starali się nawiązać porozumienie telefoniczne z rządem. Dopiero o godzinie 11 wieczorem udało się im dostać połączenie telefoniczne z pałacem Taurydzkim. Oficerowie prosili o dalsze instrukcye i przysłanie członka komitetu wykonawczego Dumy. — O godzinie 8 rano przybył członek tego komitetu pułkownik Engelhardt, mianowany pierwszym komendantem wojsk rewolucyjnych. — O godzinie czwartej zakomunikował rząd prowizoryczny telefonicznie rozkaz uwięzienia członków ostatniego gabinetu, zebranych w pobliskim pałacu admiralicyi. Oficerowie wysłali patrole dla zbadania terenu. Okazało się, że tymczasem wojska wierne jeszcze carowi zajęły pałac Zimowy, a admiralicya otoczona jest wojskiem i artylerye w sile co najmniej stu armat i mnóstwa karabinów maszynowych. Wobec tego oficerowie Preobrażeńców zameldowali pułkownikowi Engelhardtowi, że wykonanie rozkazu rządu jest w tej chwili fizycznie niemożliwem.

O godzinie piątej delegacya żołnierzy zażądała od oficerów, aby ich prowadzili na ulicę, ponieważ wojska chcą wziąć udział w toczących się tam jeszcze walkach. W kilka chwil batalion i jedna marszkompania przygotowały się do wymarszu. Ruszono w stronę Dumy, aby jej w danym razie bronić. W pościg za nimi pojechali pozostali oficerowie trzema ciężarowymi automobilami, przystrojonymi w kwiaty i czerwone sztandary. Przed pałacem Taurydzkim zastali zgromadzony już cały pułk Preobrażeński, który, pierwszy zgłosiwszy się do dyspozycyi rządu prowizorycznego, stał się niejako jądrem armii rewolucyjnej. Przez kilka pierwszych dni rewolucyi biuro pułku zastępowało ministerstwo wojny i kwaterę główną.

Taką to rolę w obaleniu caratu odegrał najpierwszy pułk gwardyi carskich.

Kronika.

Kraków, 21 lipca.

Brak chleba. Dziś znowu w niektórych piekarniach krakowskich konsumentom nie wydano chleba — »z powodu braku mąki« — jak opiewały kartki na drzwiach zamkniętych piekarń. Jest to dziwna ilustracya do wczorajszych zapewnień magistratu, że piekarzom mąkę na chleb wydano na kilka dni z góry i że wogóle do końca miesiąca mąki i chleba brakować w Krakowie nie będzie. Wogóle należałoby nad piekarniami pod tym względem najściślejszą zarządzić kontrolę, bo fakt, że w niektórych piekarniach niema chleba, podczas gdy w innych dostać go można, pobudza publiczność do różnych komentarzy.

Mianowania lekarzy miejskich. Na ostatniem posiedzeniu Rada miejska zamianowała: W etacie miejskiego urzędu zdrowia: z dniem 1 lipca 1917. dra Franciszka Mieczysława Bernacińskiego, m. lekarza okręgowego w VIII kl. rangi — miejskim lekarzem okręgowym w VII kl. rangi; miejskich lekarzy okręgowych w IX kl. rangi: dra Artura Zapotha, dra Bolesława Komorowskiego, dra Stanisława Michała Gólskiego, dra Jakóba Weinsberga, dra Stanisława Edmunda Zamorskiego, dra Józefa Władysława Owsińskiego, dra Stanisława Sikorskiego, dra Jana Ludwika Stopczańskiego i dra Kazimierza Służewskiego — wszystkich miejskimi lekarzami okręgowymi w VIII kl. rangi; lekarzy okręgowych miejskich w X kl.: dra Henryka Piska i dra Tadeusza Ludwika Juliana Jerzego 4 imion Kona — lekarzami okręgowymi miejskimi w IX kl. rangi; prowizorycznego miejskiego lekarza dentystę dra Ludwika Grabczaka miejskim lekarzem dentystą w IX kl. rangi; lekarza asystenta miejskiego Urzędu zdrowia w IX kl. rangi dra Hugona Tadeusza 2 im. Berezowskiego — lekarzem miejskiego Urzędu zdrowia w VIII kl. rangi; bakteryologa miejskiego w IX kl. rangi dra Romana Henryka Franciszka 3 imion Nitscha — bakteryologiem miej. w VIII kl. rangi.

Nominacye w magistracie. Na czwartkowem posiedzeniu Rada miejska zamianowała chemika miej. w IX kl. rangi dra Włodzimierza Nowaka chemikiem m. w VIII kl. rangi, komisarza targowego w X kl. rangi Aleksandra Macieja Buczyńskiego komisarzem targowym w IX kl. rangi, oraz upoważniła rada m. prezydenta miasta do zamianowania: w X klasie rangi pp. Juliusza Siwińskiego, zarządcę cmentarza m. i Stanisława Byczkowskiego, zarządcę aresztów miejskich.

Wiadomości osobiste. Starszy radca magistratu krakowskiego, Sawiński, kierownik wydziału aprowizacyjnego magistratu, rozpoczął urlop. Zastępuje go sekretarz magistratu, Latacz.

Z kraju.

Opieka nad niemowlętami i dziećmi we Lwowie. Podjęta we Lwowie na wielką skalę akcya wysyłki dzieci na wieś staje się z każdym dniem coraz bardziej popularną, zyskując tem samem zrozumienie u sfer rządowych. Oto Biuro pomocy wojennej nadesłało zarządowi miasta reskrypt namiestnictwa z zawiadomieniem, że ministerstwo postanowiło przyjść z pomocą pożytecznemu dziełu wysyłki dzieci na wieś, zaznaczając równocześnie, że w razie potrzeby subwencya zostanie podwyższoną. Przy tej sposobności ministerstwo unormowało równocześnie warunki akcyi.

Na wtorkowem posiedzeniu lwowskiej miejskiej Rady zdrowia obradowano między innemi nad sprawą zaopiekowania się niemowlętami, oraz dziećmi między 3—6 rokiem życia. Zarząd gminy ma utworzyć trzy zakłady sanitarne, tak zwany: otwarty, półotwarty i zamknięty. W pierwszym zakładzie urzędować będzie opieka nad dziećmi niemowlętami, odłączonemi od piersi; w drugim matki przychodzące karmić będą swoje dziecko i inne, które tu zostają cały dzień pod opieką ochroniarek, podczas gdy matka odchodzi do pracy zawodowej, w trzecim zakładzie matki z niemowlętami będą razem pomieszczone, a to do 3 miesięcy po urodzeniu się dziecka.

Poczty polowe. Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem dzisiejszym dopuszczony został pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych numer: 252 384 456 457 458 459 640, natomiast wstrzymany został taki sam ruch do poczt polowych numer: 49 120 144 153 229 260 286 298 318 365 379 402 453 509 618 i 634.

Z ziem polskich.

Zakończenie strajku w Dąbrowie Górniczej. Jak donosi »Gazeta Polska«, strajk w Dąbrowie Górniczej zakończył się zwycięstwem górników. Górnicy, uzyskawszy podwyżkę płacy, rozmaite udogodnienia aprowizacyjne i ustanowienie 9-godzinnego dnia pracy ze zjazdem i wyjazdem włącznie, podobnie do ustawy górniczej w Austryi, stanęli do pracy dnia 18 b. m.

O polski charakter Kalisza. W Kaliszu na obradach Rady miejskiej wypłynął wniosek radnego Gottfryda, który, podając, że jest w Kaliszu dwóch żydów, nie rozumiejących wcale po polsku (sic!), zażądał, aby utrzymywać polsko-żargonowego tłomacza przy magistracie. Przeciwstawił się temu wnioskowi w dłuższym wywodzie radny dr Koszutski i zaznaczył, że uważa wystąpienia w rodzaju wniosku radnego Gottfryda w najwyższym stopniu za szkodliwe. Magistrat w mieście rdzennie polskiem, jako języka urzędowego może jedynie używać języka polskiego. W kwestyi zaś przyjmowania urzędników wyznania Mojżeszowego radny Koszutski postawił następujący wniosek:

»Wobec tego, że nie istnieje żadna uchwała, ani żadne rozporządzenie nieprzyjmowania żydów na urzędy w magistracie, Rada miejska uznaje wniosek pp. radnych Gottfryda i tow. za bezprzedmiotowy. Nawiązując jednak do argumentu radnego p. Gottfryda, uzasadniającego swój wniosek, potrzebą obecności w magistracie urzędników, władających żargonem, Rada miejska stwierdza, że magistrat miasta Kalisza jest i powinien być instytucyą polską i jedynie obowiązującym urzędowym językiem magistratu jest język polski«.

Wniosek radnego Koszutskiego Rada, po długiej i burzliwej dyskusyi, przyjęła, przyczem radni żydowscy wstrzymali się od głosowania.

Znowu tajemnicza zbrodnia w Warszawie. We wtorek w godzinach przedpołudniowych w domu przy ulicy Nalewki l. 23 w mieszkaniu własnem zabity został kupiec Bregman, oraz ciężko raniony znajomy jego, Rubinroth. Śledztwo w sprawie tajemniczej zbrodni prowadzą władze kryminalne. Rubinroth, odwieziony do szpitala znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Jak sprawdzono, zabójców było dwóch, morderstwa dokonali oni z pomocą łomu żelaznego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powodem morderstwa były porachunki osobiste.

Rabunek na drodze. Na drodze między Studzienną a Troszczanką w gubernii grodzieńskiej bandyci napadli na handlującego jajami D. Majerowicza z Janowa, którego zastrzelili, poczem zrabowali znaczną sumę pieniędzy.

Egzekucya w Wilnie. W Wilnie rozstrzelano Kazimierza Białkowskiego, skazanego na śmierć dnia 30 czerwca b. r. za dokonanie napadu bandyckiego na mieszkanie kupca, przyczem Białkowski był uzbrojony w rewolwer.

Zarządzenia policyjne w zagłębiu śląskiem. Kierownik zarządzeń policyjnych w Morawskiej Ostrawie, radca rządu Bobowski, ogłosił następujące zarządzenia: W gminach Morawska Ostrawa, Witkowicach, Przywozie, Maryańskich Górach, Frysztacie, Boguminie-Mieście i Boguminie-Dworcu mają być wszystkie gospody i kawiarnie o godzinie 10 w nocy zamknięte. W tychże gminach, wyżej wymienionych, ma się zamykać wszystkie bramy domów i wejścia o godzinie 9 wieczorem. Przebywanie na ulicy po godzinie 10 bez koniecznej potrzeby jest zabronione.

Ze świata.

Sprawa korony polskiej. »Dziennik Berliński« ogłasza następujące pismo: »W czasie obecnym, gdy umysły nasze przejęte są kształtowaniem się państwa polskiego, pisano nieraz o zaginionej koronie królów polskich. Przed kilku dniami umieściło pewne pismo niemieckie notatkę o nieogłoszonem dotąd rozporządzeniu (»Kabinettsorder«) króla pruskiego Fryderyka III z dnia 21 marca 1808 roku z Królewca do ministra ówczesnego Steina, w którem monarcha wyraża swoją wolę wydania rozmaitych złotych przedmiotów ze skarbca do przetopienia na złotą monetę. W spisie tych przedmiotów znajduje się również sześć koron, z nich jedna królewska polska, pochodząca z Warszawy, oraz różne inne insygnia królewskie. Może ta notatka przyczyni się od tego, że nasi historycy zajmą się dalszem badaniem tej kwestyi. Dr W. Borowicz«.

Prusy Królewskie dla Polski. Ile Prusy Królewskie ofiarowały na Królestwo Polskie — zapytują dzienniki poznańskie i dają następującą odpowiedź: Niełatwo da się to dzisiaj stwierdzić, zwłaszcza, że znaczne sumy z Prus Królewskich wpłynęły wprost do komitetów, banków i gazet poznańskich. Jednakże toruński »Żebraczek« podjął się przybliżonego obliczenia ofiar z Prus Królewskich i wyszczególnia następujące pozycye: Składki dyecezyalne i kolekty w dniu wstrzemięźliwości przyniosły dotąd 241 tysięcy i z górą 800 marek. Bazary gwiazdkowe dały przeszło 86 tysięcy, miasta zebrały prócz tego 191½ tysiąca marek, składki parafialne wynosiły 128 tysięcy, do gazet zachodniopruskich wpłynęło razem blisko 439 tysięcy. Doliczywszy do tego składki za pośrednictwem Koła ziemianek i towarzystw, oraz różnych obywateli zebrane, otrzymamy sumę ogólną: milion i przeszło 10 tysięcy marek. W niej wszakże nie wyraża się jeszcze całkowicie ofiarność Prus. Dodaćby należało sumy, które wpłynęły z tych stron wprost do Poznania. »Żebraczek« ocenia je na kilkakroć sto tysięcy marek i przychodzi tak do przekonania, że przeciętnie na każdego mieszkańca Prus Królewskich wraz z dziećmi przypada po 2 marki na głowę. W świetle tej statystyki działalność Prus Królewskich na rzecz Królestwa Polskiego przedstawia się chlubnie i okazale. I tam ludność polska wystawiła sobie świadectwo dojrzałości obywatelskiej i poczucia narodowego i tam głęboko odczuło niedolę braci w tym momencie dziejowym. Niewątpliwie dzielnica, która czynem obywatelskim zadokumentowała tak wymownie swoją polskość, nie opuści rąk, lecz nadal wytrwale stać będzie przy boku Królestwa Polskiego.

Odznaczenie. Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną drowi Władysławowi Szymonowiczowi, zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu lwowskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Faust« Gounoda.

W niedzielę, dnia 22 b. m.: »Madame Butterfly« G. Pucciniego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Wesele Fonsia«, krotochwila R. Ruszkowskiego.

W niedzielę, dnia 22 b. m., po południu: »Ciemna plama«; wieczorem: »Wesele Fonsia«.

Zmarli:

Ewa Zathey ówna, córka ś. p. Hugona i Maryi z Ambrosów de Rechtenberg, zmarła 20 b. m. w Nowym Targu w 22 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m., w Nowym Targu.

Wizytacya obozu ćwiczebnego w Zambrowie przez generała Bartha.

(Koresp. »N. Reformy«).

Zambrów, 17 lipca.

Dzisiaj odbyła się wizytacya szóstego i czwartego kursu ćwiczebnego wojsk polskich w Zambrowie przez generała Bartha, któremu podlega wyćwiczenie całości wojska polskiego, przygotowanie jako kadrów dla armii polskiej.

Generał Barth przybył z Warszawy z pułkownikiem Sikorskim przed południem, poczem o godzinie 3 po południu rozpoczął przegląd czwartego i szóstego kursu ćwiczebnego. Ustawione na placu ćwiczeń kompanie przeglądnął generał Barth, wyrażając zadowolenie z wyglądu żołnierskiego, poczem zwrócił się w gorących słowach do oficerów polskich, wzywając do wspólnej pracy, zaufania.

»Chcemy stworzyć wzorowego, karnego żołnierza polskiego — przemówił na końcu generał — dlatego proszę panów o bezwzględne oddanie się służbie«.

Obiad spędził generał Barth wraz z pułkownikiem Sikorskim w kasynie czwartego kursu wyszkolenia, podwieczorek zaś w kasynie 6 pułku, poczem odjechali do Warszawy.

Chaos rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 21 lipca.

»Daily Mail« donosi z Petersburga, że położenie w Rosyi, jeżeli Kiereński nie potrafi jej uratować, jest rozpaczliwe.

Petersburski sprawozdawca »Morning Post« podaje, że **w Rosyi na nowo panują chaotyczne stosunki.** W Petersburgu niema już żadnego uznawanego autorytetu, skutkiem czego panuje ogólny zamęt. **Tysięczne zgromadzenia odbywają się na ulicach.** Sprzymierzeni mogą się teraz liczyć już tylko z resztą Rosyi, której głosu jednak w Petersburgu prawie wcale nie słuchają. **Petersburg po obaleniu dynastyi utracił swe dotychczasowe znaczenie.** Naród z coraz większą pożądliwością spogląda ku Moskwie i oczekuje chwili, w której tymczasowy rząd opuści przeklęte miasto Petersburg i przesiedli się do Moskwy.

Zamach na Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 21 lipca.

Biuro Reutera donosi:

W Połocku dano do Kierenskiego strzały, ale te nie trafiły go.

Bunt marynarzy w Helsingforsie.

(Telefonem).

Berlin, 21 lipca.

»Lok.-Anzeiger« donosi z Haparandy: **W Helsingforsie wybuchł bunt marynarzy, przeważnie bolszewików. Wielu oficerów zamordowano.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 lipca.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 19 lipca.

Front macedoński: Nieco żywszy ogień artyleryi między jeziorami Prespa i Ochrida, na wschód od Cerny i na prawym brzegu Wardaru. Na reszcie frontu słaba działalność bojowa. Nad dolną Strumą **rozpędziliśmy angielskie konne oddziały wywiadowcze.**

Front rumuński: Koło Isaccea pojedyńcze strzały działowe.

Zwrot części sił morskich Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 21 lipca.

Ag. Havasa donosi:

Sprzymierzeni zawiadomili Grecyę urzędownie, że w najbliższym czasie zwrócą jej lekkie siły bojowe morskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 lipca.

Ochrona lokatorów w Gorlicach.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie o ochronie lokatorów w Gorlicach.

Zgon b. kierownika ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń. Zmarł tu w wieku 69 lat były kierownik ministerstwa rolnictwa tajny radca Józef Pop.

Metropolita hr. Szeptycki.

Sztokholm. Metropolita hr. Szeptycki wczoraj wieczorem odjechał stąd.

Ustąpienie Rosyan z góry Athos.

Lugano. »Matin« donosi z Aten, że wojska rosyjskie, które zajmowały górę Athos, ustąpiły z niej na rozkaz z Petersburga.

Sukcesy ł. p

Berno. Jak donosi »Petit Parisien«, niemiecka łódź podwodna dnia 19 bm. we wschodniej części morza Śródziemnego zatopiła francuski parowiec patrolowy »Edouard Corbieres«. Komendant, 1 oficer i 4 marynarzy zginęło.

Berlin. Nowe sukcesy łodzi podwodnych w zatoce Biskajskiej i na Atlantyku: 21.000 ton.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Z Jurzykowskich

Leonia Fronczowa

żona kupca

przeżywszy lat 45, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 lipca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem, na który to smutny obrzęd stroskany mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne.

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Floryana.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

†

Ignacy Sowiński

architekt

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 lipca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 22 b. m., o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Z Duninów

Karolina Hutten-Czapska

przeżywszy lat 72, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 19 lipca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 12 przy ul. Siemiradzkiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to stroskane córki, zięć i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 23 b. m., o godzinie 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Dymitr Marko

c. k. inspektor weterynaryi

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 lipca 1917 roku, przeżywszy lat 56.

W ciężkim smutku pogrążona żona, synowie i rodzina zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się w sobotę dnia 21 lipca b. r. o godzinie 8 rano, z domu żałoby przy ul. Białej w Bochni do kościoła paraf., skąd po odprawionem nabożeństwie żałobnem zwłoki przewiezione zostały na cmentarz miejscowy.

Odpowiedzialny redaktor: KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.